

"Brunatna księga". Udokumentowali hejterskie ataki, wyzwiska i przemoc wobec "innych"

20.03.2023
Angelika Pitoń

 **wyborcza.pl**
KRAKÓW

Stowarzyszenie Nigdy Więcej opublikowało właśnie "Brunatną księgę", dokumentującą przypadki przemocy - psychicznej i fizycznej - której tłem są uprzedzenia. W Małopolsce listę tę tworzą nie tylko pseudokibice i wandy, ale także dyrektor szkoły, księży czy małopolska kurator oświaty.

"Spier... do Putina, ruski szmaciarzu" - usłyszał w Zakopanem trener narciarski Aleksander Wierietielny na początku stycznia 2020 roku. Wcześniej, od przypadkowo napotkanej w mieście osoby, wysłuchiwał 10-minutowych bluzgów, głównie skoncentrowanych wokół tego, że rodzice trenera pochodzą z Białorusi - był obrażany za to, że wspólnie z olimpijką Justyną Kowalczyk krytykowali stan tras narciarskich w miejscowym COS-ie.



"Jak nie znasz polskiego, to wracaj do swojego kraju" - usłyszał z kolei Senegalczyk jadący miejskim autobusem z Krakowa do Skawiny. Uwagę w stronę pasażera skierowała kontrolerka biletów, rozzłoszczona, ponieważ mężczyzna zakupił i okazał niewłaściwy bilet.

"Jesteś popier..., że przyszedł z brudasem", "Jakbyś była normalna, tobyś była z Polakiem" - rzucili pracownicy jednego z krakowskich kebabów w stronę Polki, która chciała kupić jedzenie wspólnie z chłopakiem pochodzącym z Egiptu. Parze odmówiono obsługi, wyrzucono z lokalu, a Egipcjaninowi zakazano powrotu, bo inaczej "potną go na kawałki". Policjanci odmówili przyjazdu na miejsce.

Z kolei z jednej z restauracji, w czasie pierwszej fali pandemii COVID-19, wyproszone grupę klientów o azjatyckich rysach twarzy, ponieważ "mogą mieć koronawirusa i klienci czują się z tym niekomfortowo".

"Brunatna księga": Przeszło pół setki pobić i obelg

To tylko 4 z 52 odnotowanych w Małopolsce przypadków rasizmu, ksenofobii i innych przejawów dyskryminacji, które pracownicy stowarzyszenia Nigdy Więcej umieścili w

"Brunatnej księdze", dokumentując przestępstwa dokonywane wobec osób, które mają inny kolor skóry, mówią w innym języku, są innego wyznania.

Stowarzyszenie Nigdy Więcej na ponad 300 stronach opisało historie, które rozgrywały się w miastach i miasteczkach Polski od 2020 roku. To nie tylko świadectwa słownych zaczepek i nienawistnej mowy, ale i przypadki napaści fizycznej - nieraz kończących się w szpitalu. Nie wszystkie skończyły się decyzjami sądu potwierdzającymi winę - częścią śledczy w ogóle nie chcieli się zająć, podnosząc np. "brak interesu społecznego".

Jak wynika z naszych wyliczeń, tylko w 2020 roku autorzy "Brunatnej księgi" naliczyli 24 przypadki dyskryminacji, które rozgrywały się na ulicach Krakowa, na Podhalu czy w mniejszych miastach w regionie. Rok później oraz w 2022 roku liczba ta się zmniejszyła: do 14 przypadków rocznie.

- W "Brunatnej księdze" wiele uwagi poświęciliśmy mowie nienawiści w internecie. W polskim społeczeństwie spada akceptacja dla uchodźców wojennych. W znacznej mierze przyczyniają się do tego rozpowszechniane na znaczną skalę antyukraińskie teorie spiskowe, fałszywe informacje i treści wprost obelżywe wobec Ukraińców - przyznaje dr Anna Tatar, współautorka raportu. Jacek Dziegielewski zwraca uwagę, że sporo nienawistnej mowy dotyczy również innych grup mniejszościowych. - Opisałiśmy m.in. ataki na osoby pochodzenia azjatyckiego, ale też na inne mniejszości, które były oskarżane o roznoszenie koronawirusa, a nawet o jego celowe wytworzenie - podnosi Dziegielewski.

"Szwabska Cyganka" nie obraża? Tak twierdzi sąd

Analiza "Brunatnej księgi" jasno pokazuje, że ofiarami hejterskich ataków są głównie Romowie, osoby o czarnym kolorze skóry, społeczność LGBT, a także Ukraińcy, Białorusini i Żydzi.

Tylko w sierpniu 2020 pobito czterech mężczyzn z Nigerii, Tunezji, USA i Arabii Saudyjskiej pod jednym z lokali przy ul. Starowiślniej. Jesienią tego samego roku ciemnoskóry student został zaatakowany przez innego pasażera w miejskim autobusie - za to, że mówił po arabsku. W czerwcu 2021 czterech mężczyzn z Konga i Rwandy zostało wyrzuconych z kąpieliska na Bagrach (przez jednego z krakowian, który orzekł, że to nie miejsce dla nich). A rok później, w maju 2022 roku, w barze na ulicy Sławkowskiej pobito trójkę Białorusinów rozmawiających po rosyjsku. Jeden z nich trafił do szpitala w ciężkim stanie.

Równie groźne jak czyny mogą być słowa. Dobitnie przekonują się o tym np. Romowie. Kiedy fundacja W Stronę Dialogu zorganizowała dla nich zbiórkę środków ochrony i maseczek podczas pandemii koronawirusa, w odpowiedzi otrzymała wylew hejterskich komentarzy. Sama fundacja zresztą otrzymywała groźby ataków bombowych, kiedy publicznie wsparła Strajk Kobiet ("Życie za życie, krew za krew" (...), "będziemy

terroryzować twoje biuro, dopóki łachudro nie wycofasz poparcia dla aborcji, kiedy nie będziesz gotowa, po prostu wysadzimy bombę").

Stowarzyszenie Romów w Polsce cyklicznie podnosi, że organy ścigania i sądy konsekwentnie milczą, kiedy próbują zgłaszać dyskryminację. Tak było na przykład w przypadku młodej wokalistki Viki Gabor, która po wygraniu dziecięcej Eurowizji otrzymywała wiadomości, że jest "szwabską Cyganką" czy "Cyganką z Niemiec". Sprawę opisywała "Wyborcza". Nie dość, że prokuratura postępowania nie wszczęła, to dodatkowo uznano, że określenia te nie mają charakteru znieważającego, są "zakorzenione w języku polskim" i nie są jednoznacznie pejoratywne.

Ksiądz na mszy: "Polskie kobiety powinny uważać na Ukrainki, bo zaczną odbijać mężów"

Pierwsza połowa raportu dobitnie pokazuje, jak do nienawiści prowokowały antyszczepionkowe nastroje. W kwietniu 2020 roku białoruski ochroniarz został zaatakowany i wyzywany, ponieważ poprosił klienta, który odmówił założenia maseczki, o wyjście. Teresa Garland, kandydatka na prezydenta RP i do Sejmu, silnie współpracująca w Grzegorzem Braunem, a pochodząca ze Skawiny, publicznie głosiła antyszczepionkowe teorie, twierdząc, że to próba wdrożenia Nowego Porządku Świata. Sugerowała, żeby aresztować rektorów szkół wyższych i członków stowarzyszeń sędziowskich jak Iustitia czy Themis. "Wygląda na to, że dzięki tworzonemu w Polsce prawu nadzorowanemu poprzez szereg stowarzyszeń prawniczych czy sędziowskich kontrolowanych przez Rotszylda z Temple Bar z londyńskiego city, w Polsce łamie się Naturalne Prawa Polaków i wyzyskuje i uciska cały Naród" - pisała.

Posłance Dorocie Niedzieli z Platformy Obywatelskiej, mieszkającej w Kętach, antyszczepionkowcy zniszczyli ogrodzenie wokół posesji. Na płocie otaczającym dom napisali: „Tu mieszka zdrajca" oraz „Stop segregacji sanitarnej i szczepieniom". Było to w grudniu 2021 roku.

2022 rok upłynął głównie na nastrojach antyukraińskich. 12 marca na krakowskim dworcu pasażerka awanturowała się, że ona musi płacić za toaletę, a Ukraińcy nie. W Stanisławiu Dolnym z kolei ksiądz podczas mszy obraźliwie wypowiadał się o uchodźcach z Ukrainy i głosił fałszywe informacje na temat przyczyn wojny, twierdząc, że wywołali ją Amerykanie, a teraz chcą zwalić na Rosjan. „Polskie kobiety powinny uważać na Ukrainki, które przyjechały do Polski, bo te zaraz zaczną uwodzić i odbijać im mężów" - usłyszeli wtedy również parafianie. Część z nich, jak czytamy w "Brunatnej księdze", na znak protestu wyszła.

Stowarzyszenie Romów w Polsce podniosło problem dyskryminacji ukraińskich Romów, którym odmawiano noclegu i sugerowano wykorzystywanie wojny za wschodnią granicą.

Antyukraińskie nastroje nie rozpoczęły się jednak równo z atakiem wojsk Putina na Ukrainę. W lipcu 2021 roku tuż obok podstawówki przy ul. Sienkiewicza w Wadowicach (w której uczą się ukraińskie dzieci) zawisły jawnie antyukraińskie plakaty, zawieszane przez fundację Wołyń Pamiętamy. Na jednym z nich widzieliśmy np. podobiznę dziecka z dopiskiem, że zostało zabite przez "ukraińskich bandytów".

Antyżydowskie napisy, swastyki

Jak wynika z raportu, nie ma roku, w którym nie dowiadywalibyśmy się o zniszczonych żydowskich cmentarzach. W Olkuszu jeszcze w 2020 roku zniszczono żydowski kirkut, połamano nagrobki, zdewastowano ogrodzenie, namalowano hasło "Jude raus". Mur cmentarza zdewastowano też w Tarnowie. Rok później na murze na oświęcimskim cmentarzu pojawiły się symbole swastyki i SS. Wandale usłyszeli zarzuty publicznego propagowania faszyzmu i zniszczenia zabytku.

Antyżydowskie napisy pojawiły się też pod koniec września 2021 w Tarnowie, na terenie ogródków działkowych, a nawet na drewnianych barakach na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau. W ubiegłym roku przed bramą obozu w Auschwitz turystka w Holandii robiła sobie zdjęcia, wykonując gest hitlerowskiego pozdrowienia. W efekcie usłyszała zarzut propagowania faszyzmu.

W "Brunatnej księdze" dokumentującej nienawistne ataki w latach 2020-2023 znajduje się szereg opisanych przez "Wyborczą" historii - np.: pobicia czarnoskórego mężczyzny w Wieliczce, w obronie którego stanął nauczyciel, skandalicznego pobicia młodego Ukraińca w centrum Krakowa, brutalnego pobicia klienta w jednej z Biedronek, który miał mieć "wschodni akcent", czy pod klubem gejowskim przy ul. św. Filipa. W raporcie znajdziemy też opowieść o antysemitycznym asortymencie gospodarstwa pasiecznego Łysoń, które koło Wadowic sprzedawało świece woskowe przedstawiające Żyda, z dopiskiem: "Wierzy się, że postać Żyda przynosi pomyślność w finansach. Efektowna, duża, daje przyjemne ciepłe światło podczas spalania".

W "Księdze" jest też historia 18-letniego Ukraińca, który w Zakopanem został pobity przez policję podczas kwestowania jako wolontariusz, ucznia LXIV Liceum Ogólnokształcącego, którego dyrektor Mariusz Graniczka chciał przenieść do innej klasy, twierdząc, że "zostanie klasową sierotą", bo miał wadę serca. A także informacja o groźbach śmierci, które otrzymuje europosłanka Róża Thun, zniszczonym plakacie wydawnictwa Karakter, które wyrażało solidarność z osobami LGBT, historia zniszczenia nagrobka rodziny Stuhrów czy ostatnie spotkanie z ukraińską pisarką Oksaną Zabuzko, które zerwała skrajna prawica.

Incydenty z boisk, wypowiedzi małopolskiej kurator Nowak

Sporo miejsca zajmują historie z meczów piłkarskich - od derbów Krakowa, w których aż gęsto od antysemickich transparentów i przyśpiewek, po trzecioliigowe nawet spotkania. W "Brunatnej księdze" autorzy przypomnieli o tym, jak kibice wyzywali pochodzącego z Brazylii Luiza Carlosa Santosa ps. „Deleu” podczas meczu Garbarni z Bytovią Bytów; o spotkaniach, na których kibiciele przynosili szaliki z krzyżem celtyckim, symbolizującym poparcie dla ideologii rasistowskiej (mecz Unii Tarnów z Wisłoką Dębica w 2021), neonazistowskich transparentach (Puszcza Niepołomice - Resovia, 2022) czy ostatnim incydencie z listopada 2022 roku, kiedy kibice Śląska Wrocław na meczu w Niepołomicach naśladowali odgłosy małp, kiedy rzut karny wykonywał Maissa El Hadji Fall, pochodzący z Senegalu piłkarz Sandecji.

Swoje miejsce w "Brunatnej księdze" ma też małopolska kurator oświaty. Barbara Nowak trafiła na listę dwukrotnie. Pierwszy raz za wpisy z kwietnia 2020 roku sugerujące, że osoby LGBT+ są większym zagrożeniem niż COVID, a potem, kiedy wydała zarządzenie o przyjmowaniu dzieci ukraińskich do polskich szkół.

Sąsiad pluł na nią, kiedy zabierała swoje rzeczy

W "Brunatnej księdze" sporo miejsca wciąż zajmują historie z osobami LGBT+ w tle. W styczniu 2022 roku pod jednym z gejowskich klubów zaatakowano młodego mężczyznę i złamano mu nos. We wrześniu podczas kazania w kościele w Limanowej wierni usłyszeli, że homoseksualizm jest wynaturzeniem i efektem obecnego dobrobytu. Na Wiślanej Trasie Rowerowej namalowano hasło: "zabij pedała". A kiedy w 2020 roku dwie kobiety wracające z Marszu Równości zostały zaatakowane gazem pieprzowym, policja odmówiła wszczęcia dochodzenia „wobec braku w czynie znamion przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego oraz braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu występku prywatnoskargowego”.

Osobne miejsce w "Brunatnej księdze" znalazła też historia Ka Katharsis. To transpłciowa artystka pracująca dla Teatru Barakah, którą sąsiad z krakowskiego Kazimierza stale wyzywał. Kobieta finalnie wyprowadziła się - a kiedy pakowała swoje rzeczy, sąsiad pluł na nią z balkonu.

„Brunatna księga” to nazwa publikacji, w której od 27 lat stowarzyszenie Nigdy Więcej opisuje przypadki przemocy oraz dyskryminacji na tle rasistowskim i antysemickim w Polsce. Dokument ten jest uznawany za najbardziej rzetelny i niezależny monitoring przemocy ksenofobicznej w naszym kraju.

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29577581,brunatna-ksiega-poslance-zniszczono-ogrodzenie-domu-na-artystke.html>